Nr. 9. Lwów dnia 3. marca 1894. Rok XXVII. Tom LIII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Ossolińskich l. 15. I. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Dwudzieste dziewiąte Walne Zgromadzenie Rady Ogólnej

c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Dwudzieste dziewiąte Walne Zgromadzenie **Rady Ogólnej** c. k. gal. Towarzystwa gosp., na które powołani są w myśl §. 17. statutu nietylko Delegaci wybrani ale i Prezesowie Oddziałów, jako delegaci z urzędu, **odbędzie się 16. i 17. marca b. r.** we Lwowie.

Program tegoż Zgromadzenia ustanawia się następujący:

A) Sprawy do decyzyi **Delegatów** należące:

1. Sprawozdanie z czynności Komitetu za r. 1893.
2. Sprawozdanie z czynności Oddziałów za r. 1893.
3. Sprawozdanie komisyi rachunkowej:
   a) co do zamknięcia rachunków za rok 1893.
   b) co do budżetu na rok 1894.
4. Wybór pięciu członków Komitetu w miejsce ustępujących z turnusu pp. Abrahamowicza Dawida, Breuera Jana, Onyszkiewicza Mieczysława i Tynieckiego Władysława, tudzież w miejsce śp. Adama księcia Lubomirskiego na lat dwa.
5. Wybór komisyi rachunkowej na rok przyszły.
6. Zmiana statutu Towarzystwa.

B) Sprawy do decyzyi **ogółu Członków** należące:

1. Wnioski Komitetu w sprawie posiadłości rentowych i przymusowych stowarzyszeń rolniczych.
2. Wykład o pożyteczności stacyj doświadczalnych dla praktycznych rolników.
3. Sprawa obchodu jubileuszowego 50-cio letniego istnienia c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.
4. Wnioski Oddziałów:

a) Wniosek Oddziału podolskiego w sprawie chowu koni roboczych.

b) Wniosek Oddziału stryjskiego względem wyłączenia powiatu drohobyckiego z obrębu Oddziału.

c) Wniosek Oddziału łańcucko-jarosławskiego względem zmiany §. 8. i 15 lit. *d*) statutu.

d) Wnioski Oddziału przemyskiego:

1. w sprawie melioracyj rolnych;
2. w sprawie soli bydlęcej;
3. w sprawie egzekwowania podatków rządowych;
4. w sprawie stacyj doświadczalnych.

Wobec wprowadzenia na wszystkich liniach kolei żelaznej taryfy strefowej, a wskutek tego niemożności uzyskania jakiegokolwiek zniżenia cen jazdy, karty legitymacyjne nie będą w tym roku Szan. Członkom rozsełane, gdyż dyrekcya kolei nie udziela żadnych zniżeń.

Okólnik niniejszy raczą Szan. Rady Oddziałów udzielić do wiadomości pp. Delegatów jakoteż Członków wszystkich, a zwracając ich uwagę, że **w Zgromadzeniach Rady Ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa** — a to w sprawach wyliczonych pod **A.** z głosem **doradczym,** zaś w sprawach wyliczonych pod **B.** z głosem **stanowczym** — zachęcić ich do **jaknajliczniejszego udziału.**

Pierwsze posiedzenie Rady Ogólnej — **dnia 16. marca b. r. — rozpocznie** się o godzinie **10. z rana w wielkiej sali ratuszowej.**

Lwów dnia 18. lutego 1894.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Prezes. **Adam ks. Sapieha.**

Sekretarz. **Feliks Skrochowski.**

Hohenheimska maszyna
do nacinania trudno kiełkujących nasion.

W r. 1890 opisałem w nrze 9. „Ziemianina“ i w nrze 87 „Deutsche Landw. Presse“ doświadczenia, jakie przeprowadziłem z ziarnem wyki gajowej i płotowej, ponacinanem maszyną Kuntzego z Halli. Ponieważ jednak maszyny tej w handlu nabyć nie można, nie miałem sposobności podać o niej bliższych szczegółów, jakkolwiek one byłyby niezawodnie pożądane tym rolnikom, którzy hodowlą i rozmnażaniem dziko rosnących wyczek, groszków, traganków itp. od kilku lat się zajmują i którym taka maszyna jest nawet potrzebna. Bo na cóż nam się przyda ziarno, które bez poprzedniego ponacinania łupiny nasiennej, zaledwie w czwartej części powschodzi, reszta zaś, jak kamyki lata całe leżeć będzie w roli, aby ją kiedyś zachwaścić.

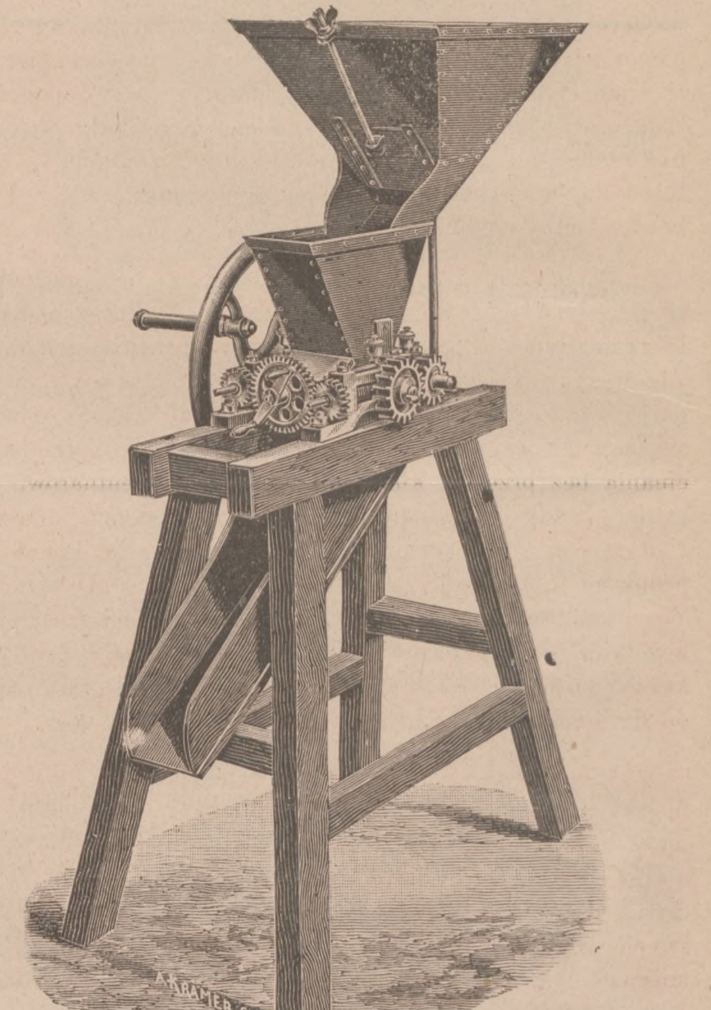
Brak własnej maszyny może niejednego hodowcy zapał od rozszerzania dawnych, a podejmowania coraz nowszych doświadczeń ostudzić, gdyż nie każdy ma ochotę i czas, aby lada porcyjkę zebranego u siebie ziarna do wynalazcy i właściciela maszyny wysyłał i kazał je sobie nacinać. Przy większym zaś zasobie tych nasion i znacznem oddaleniu, koszta przesyłki wraz z wynagrodzeniem za pracę mogą znacznie przewyższyć prowizyę od kapitału włożonego w maszynę i odpisy na jej zużycie; prócz tego poczucie samodzielności i zadowolenie z tego, że co wyhodowałem, sam sobie przysposobię do dalszego użytku, nie małej jest, choć tylko moralnej wartości!

W zamiarze położenia końca niepotrzebnej tajemniczości i uprzystępnienia każdemu hodowcy niezbędnego przyrządu, spowodowałem Pawła Gross, fabrykanta narzędzi rolniczych w Hohenheimie, do wykończenia według moich wskazówek na rycinie przedstawionej maszyny.

Jest to nader pojedynczy, do gniotownika podobny przyrząd, różniący się od niego tem, że tylny walec, na rycinie dolnem pudłem zasłonięty i dlatego niewidzialny (widać tu z prawego boku tylko jego kółko trybowe), sporządzony jest z dobrej stali i drobno a gęsto ząbkowany, podczas gdy w części widzialny przodkowy walec, oblany jest na kilka milimetrów grubą warstwą kauczuku takiej giętkości, iżby przeciskające się pomiędzy walcami ziarno ani nie zostało zmiażdżone, ani się zdołało zbytnio zagłębić w kauczukowej masie i uniknąć tym sposobem ząbków drugiego walca.

Dno górnego kosza zasypowego zamknięte jest dość grubym wałkiem drewnianym o kilku zagłębieniach. Za puszczeniem maszyny w bieg, obraca się także ów wałek i wysypuje, podobnie jak u szerokorzutnych siewników lub maszyn do czyszczenia koniczyn, odmierzone porcye ziarna i w równych odstępach czasu do dolnego pudła, gdzie się ono rozdziela i na obracające się naprzeciw siebie walce opada, bywa przez nie chwytane i w chwili, gdy się pomiędzy nimi przeciska, ząbkami stalowego walca nakłuwane.

Przy umiarkowanym dopływie, a szybkim biegu maszyny, rzadko zdarzy się znaleźć większe ziarno, któreby jednym najmniej ząbkiem nie było nakłute, a zakłucia rzadko tak są płytkie, iżby nie przebiły łupinki nasiennej. Jedno nakłucie, przecinające na wskróś łupinkę, już jest skuteczne i wystarcza, że ziarno, dostawszy się potem w wilgotne otoczenie (do wody lub w wilgotną ziemię), pęcznieje i o ile było dojrzałe, wschodzi i wydaje roślinę. Ziarno wielkości groszku leśnego i wyki gajowej okazuje po sobie nawet po kilka ukłuć, z których co najmniej jedno jest skuteczne, podczas gdy średnie już tylko jednym ząbkiem bywają zachwycone, drobne zaś, jak koniczyna i lucerna, pomiędzy ząbkami, jeżeli te nie dość gęsto stoją, bez znaku się przemykają.



Hohenheimska maszyna do nacinania nasion.

Kształt ziarna na skuteczność pracy nie wywiera żadnego wpływu; okrągłe, soczewkowate, lub z kilku stron popłaszczone i pozaginane nasiona w równej mierze ulegają nakłuciu.

Więcej zachodu niż kształt, sprawia wielkość ziarna. Do skutecznego ponacinania większych gatunków wystarcza już jednorazowe ich przepędzenie przez maszynę, drobne zaś, a przytem nadzwyczaj oporne nasionka, jak tego np. na trzech gatunkach traganku (*Astragalus glycyphyllus,*

Cicer i *falcatus*), na lucernie plamistej (*Medicago maculata*) i na koniczynie węgierskiej (*Trifolium pannonicum*) doświadczyłem, wypadnie dwa i trzy razy zasypywać, aby je potem należycie wyzyskać. Lecz nasiona tych gatunków, mianowicie traganków, gdyby dla widoków wysokich korzyści kiedyś zostały znacznie rozmnożone, będzie hodowca z ich zdrzewiałych i nadzwyczaj twardych strączków wymłacał za pomocą stalowej tarki, przezco dostatecznie zostaną pokaleczone i zbytecznem okaże się osobne kaleczenie ich łupinki nasiennej. Mamy tego przykład na lucernie chmielowej (*Medicago lupulina*); zebrana w wielkich majątkach i za pomocą tarki lub na młynach z czarnych strączków wyłuszczona, doskonale pęcznieje i dobrze kiełkuje, nie pozostawiając żadnych lub bardzo mało ziarn twardych, podczas gdy pochodząca z małych gospodarstw włościańskich i młócona cepami, lub puszczona w obieg w swych strączkach, bez nadwerężenia łupinki nasiennej, nawet przy nadmiarze wilgoci zachowuje wysoką oporność i często nad 50 $^0/_0$ nie pęcznieje. Mało jest prawdopodobieństwa, aby wielkie ilości drobnych nasion musiały być kiedyś osobno nacinane, kilkakrotne zaś zasypywanie jednego lub kilku kilogramów tychże nie wiele zajmie czasu. Praca bowiem odbywa się nad spodziewanie szybko.

Dotąd miałem sposobność nacinania bez przerwy 50 *kg* groszku leśnego (*Lathyrus silvester*). Na maszynce z wałeczkami tylko 12 *cm* długimi i przy ograniczonym dopływie ziarna, dwie niezbyt silne dziewczyny pracę tę wykonały w przeciągu trzech godzin. Mniejsze nasiona, rozumie się, zajmą więcej czasu. Skoro jednak zajdzie potrzeba nacinania bez przerwy kilku lub kilkunastu centnarów, sporządzi każdy fabrykant bez zmiany systemu, maszynę z dłuższymi i grubszymi walcami, z większem kołem rozpędowem i zastosuje ją do pędzenia jakimbądź motorem. Wtenczas maszyna zdziała znacznie więcej i odpowie wszelkim wymaganiom hodowców, zwłaszcza, że do większych ziarn walec stalowy może otrzymać dłuższe ząbki, do drobniejszych zaś krótsze, ostre, a możliwie gęste.

Jak powyżej nadmieniłem, walec kauczukowy zapobiega gnieceniu ziarna. Dla większego bezpieczeństwa może on się sam cofnąć od stalowego, skoro pomiędzy nie dostanie się jaki większy przedmiot, większe ziarno, gdy ziarna niekorzystnie, np. dłuższą swą osią lub krawędziami swemi pomiędzy walcami się ustawią. Mimo to nie da się uniknąć zgniecenia małej cząstki nasion, lecz ta strata wobec wypływających z nacinania korzyści, małego jest znaczenia. U rozmaitych nasion, wysokość jej jest różna; w dokładnem doświadczeniu z groszkiem leśnym (*Lathyrus silvester*) wynosiła ona 0·56$^0/_0$, u wyki gajowej (*Vicia dumetorum*), zasypywanej dwa razy, 1·98$^0/_0$. Przy nacinaniu kilku *kg* wyki żółtej (*Vicia lutea*), zawierającej mnóstwo żuczków (*Bruchus pisi*), nietylko wszystkie przez nie wyżłobione ziarna, ale i wszystkie żuczki zostały zgniecione i dalszemu ich rozmnażaniu skuteczna położona tama. Ziarna akacyi (*Robinia Pseudacacia*), należące do najtwardszych i wysoko opornych do przenikania wilgoci, wyszły z maszyny, również po dwukrotnem przepędzeniu bez szkody, o ile były dojrzałe; próżne wewnątrz, niedojrzałe, z ciemno zabarwionemi liścieniami, do rozwoju zatem nieprzydatne, uległy zgnieceniu.

Mając do czynienia z ziarnem drobnem, lub średnio wielkiem, pozostawia się walce w bezpośredniej ze sobą styczności, podczas gdy przy nacinaniu gatunków większych niż groszek leśny lub wyka gajowa, wypadnie rozszerzyć nieco szparę pomiędzy walcami. Dzieje się to za pomocą trzech, na przodzie ryciny widzialnych kółek trybowych. Za zwrotem środkowego kółka w lewą stronę walec kauczukowy cofa się od stalowego, za przeciwnym zaś zwrotem zbliża się do niego, aż do bezpośredniego z nim zetknięcia. Zbytniemu ciśnieniu walców na siebie zapobiegają dwa sztyfciki umieszczone w stosownem miejscu na szynach, po których biegają łożyska walca kauczukowego.

O skuteczności nacinania przekonywamy się niebawem, biorąc jedno ziarno po drugiem w palce i obracając je przy należytem oświetleniu na wszystkie strony, dopóki gołem okiem lub przez lupę nie dostrzeżemy znaku ząbków stalowego walca. Zbadawszy np. 100 ziarn bez wyboru i odłożywszy nienakłute, lub nakłute niedostatecznie na osobną kupkę, można natychmiast osądzić, czy powtórne zasypanie na maszynę jest potrzebne lub nie. Gdy czas zezwala, wykonywa się dokładniejszą próbę w ten sposób, że się odlicza, również bez wyboru, 200, 300 lub 400 ziarn i zanurzywszy je w szklance czystej wody, stawia w ciepłem miejscu na dobę lub dwie, a po upływie tego czasu, odlawszy wodę, rozkłada się ziarna na bibule i liczy nienapęczniałe, czyli tak zwane „twarde". Gdyby się okazało nad 10 do 15$^0/_0$ twardych, wtenczas zasypuje się cały zasób do powtórnego nacinania.

Nacinane być winny wszystkie u nas dziko rosnące trwałe groszki, jak leśny, różnolistny, błotny i łąkowy, takież wyki, jak gajowa, leśna, ptasia, grochowata i płotowa, z rocznych węgierska i żółta — wyka piaskowa tego nie wymaga — dalej traganki i koniczyny; z zagranicznych odmian trwałego łubinu (*Lupinus perennis, polyphyllus, macrophyllus, nootkatennis*); oraz jednoroczne: *Lupinus elegans* i *subcarnosus;* lucerna plamista i nareszcie nasiona drzew i krzewów z rodziny motylkowych, np. akacya i Halimodendron, a zapewne także *Cytisus, Caragana, Spartium.* Z roślin ozdobowych wymaga nacinania (zapewne i liczne inne) *Canna indica* i groszek wonny (*Lathyrus odoratus*).

Przy kupnie tych gatunków, mianowicie w wysokiej cenie będących groszków i wyk, stawić zawsze należy warunek, aby były nacinane, nienacinane zaś dostawcy bezwzględnie zwracać. Jaka bowiem wynika strata z wysiewu nasion trudno pęczniejących a z łupinką nienakłutą, pouczają nas następujące liczby, które już przeszłej zimy otrzymałem, badając zdolność kiełkowania 20-tu gatunków takiego ziarna w stanie naturalnym i po przejściu przez maszynę. Dla krótkości podaję tu liczby najwyższe, najniższe i średnie:

Z nasion:	nienacinanych			nacinanych		
	najwyżej	najniżej	średnio	najwyżej	najniżej	średnio
skiełkowało %	87·00	8·00	**30·56**	99·50	84·00	**90·90**
twardych %	91·00	12·50	**67·01**	15·50	0	**2·68**

W ostatnich tygodniach próbowałem działalności maszyny w obecnem jej wykończeniu, na następujących gatunkach ziarna, które przed i po nacinaniu taką okazało zdolność kiełkowania:

	w dniach	skiełkowało %	pozostało tward. %
Groszek leśny (*Lathyrus silvester*):			
1. nienacinany	21	11·50	79·00
raz nacinany	14	94·00	1·00
2 razy nacinany	14	93·50	0
2. nienacinany	14	44·50	16·00
raz nacinany	10	93·75	0
Wyka gajowa (*Vicia dumetorum*):			
1. nienacinana	21	39·50	58·25
2 razy nacinana	21	96·75	2·25
2. nienacinana	21	24·00	73·00
2 razy nacinana	21	98·50	1·00
3 razy nacinana	21	97·00	0
Traganek słodkolistny (*Astragalus glycyphyllus*):			
nienacinany	14	1·00	99·00
raz nacinany	14	56·50	41·50
2 razy nacinany	14	88·00	12·00
Koniczyna węgierska (*Trifolium pannonicum*):			
nienacinana	14	32·50	61·50
2 razy nacinana	14	86·50	7·50
Akacya (*Robinia Pseudacacia*);			
nienacinana	10	5·00	48·50
raz nacinana	10	45·00	5·50
2 razy nacinana	7	51·50	0·50

Groszek pod nrem 2-gim, którego centnar przysłano mi do nacinania, zebrany był w stanie wpół dojrzałym, ztąd też, jak okazuje doświadczenie z ziarnem nienacinanem, oporność łupinki dla przenikania wilgoci do wnętrza nie była zbyt wielka, mimo to, skutkiem nacinania, ziarno zyskało więcej niż podwójną wartość, wydając $93^3/_4$% kiełków, podczas gdy w stanie naturalnym skiełkowało tylko $44^1/_2$%, a $39^1/_2$% zgniło. Wytłumaczenie zjawiska tego zabrałoby zbyt wiele miejsca, ograniczam się więc na stwierdzeniu faktu, że i nie zupełnie dojrzałe ziarno (przynajmniej groszku leśnego) przydatnem będzie do siewu, jeżeli sztucznym sposobem — przez pokaleczenie łupinki nasiennej — uzdolnionem zostanie do szybkiego przesycenia się wilgocią i następnego równie szybkiego rozwoju kiełka. Inaczej zachował się groszek pod nrem 1-szym, pochodzący od p. Chłapowskiego z Kopaszewa; ziarno było dorodne i zupełnie dojrzałe, ztąd też przed nacinaniem wielka ilość „twardych“, po nacinaniu zaś większa ilość kiełkujących, a w obu razach mało ziarn zgniłych.

W końcu pozostaje mi nadmienić, że król. stacya oceny nasion w Hohenheimie nabyła za 160 marek*) pierwszą maszynkę na własność i nacinać będzie pod moim dozorem (dopóki tu pozostanę) wszelkie tego wymagające nasiona i w każdej ilości za opłatą 50 fen. od kilogramu lub części takowego do 5 kilogr., zaś powyżej 5 kilogr. pobierać będzie 30 fen. od kilogr. Przesyłki adresować: Kgl. Württemb. Samenprüfungs-Anstalt, Hohenheim.

Spodziewać się wolno, że i nasi, mianowicie młodsi rolnicy skorzystają licznie z powyższej sposobności, ułatwiającej rozmnażanie u nas dziko rosnących roślin motylkowych, których ziarna, jak np. groszku leśnego, po niezmiernie wysokiej sprzedają się cenie.

Dr. J. Michałowski.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Konkurs pługów. Staraniem Rady lwowskiego Oddziału Towarzystwa gosp. galic. za współdziałaniem dyrekcyi wystawy i głównego zarządu Tow. Kółek rolniczych odbędzie się „Konkurs pługów“ w czasie powszechnej wystawy krajowej r. 1894 we Lwowie. Do konkursu przyjęte będą pługi wyrobu krajowego i zagranicznego z tem zastrzeżeniem, że przy jednakich zaletach, względnie jednakiej ogólnej ocenie dobroci, pierwszeństwo do nagrody mają wyroby krajowe.

Nagrody będą udzielane: *a*) medal zasługi państwowy i 60 koron w złocie za najlepszy pług piątrowy; *b*) pierwsza nagroda: medal zasługi państwowy srebrny. Druga nagroda: medal zasługi bronzowy, za pługi wieloskibowe (2—3 skib), do orek płytszych (od 8—15 *cm*); *c*) 1-sza nagroda: medal zasługi państwowy, srebrny; 2-ga nagroda; medal zasługi państwowy, bronzowy; 3 nagroda: list pochwalny Rady lwowskiego Oddziału Tow. gosp. gal. Nagrody te rozdane będą za najlepsze pługi stosowane dla małych gospodarstw włościańskich.

Produkcya wina w okręgu mostarskim. Rząd w Bośnii i Hercegowinie stara się podnieść produkcyę krajową w każdym kierunku, nietylko zachęcając do produkcyi surowych materyałów i pouczając w tym kierunku, ale także wspiera zakładanie wszelkich fabryk, postępuje więc wprost przeciwnie jak po zajęciu Galicyi. Skutki już teraz są widoczne — i tak produkcya wina w okręgu mostarskim do niedawna prawie bez znaczenia dla tamtejszych właścicieli ziemi, od czasu zajęcia przez Austryę, podnosi się uderzająco. W r. 1891 deklarowano 11 474 *hl* wina w wartości 206 534 zł., w r. 1892 było 22 412 *hl* w wartości 403 416 zł., w r. 1893 zaś było 26 784 *hl* w wartości 535 680 zł. Bośnia i Herce-

*) Cena ta za tak prosty przyrząd, wydaje się Autorowi za droga. Możeby która z naszych fabryk mogła ją taniej zbudować, a niewątpliwie zbyt by się znacznie powiększył. Nadmieniamy, że na machinę tę niema dotychczas patentu i może ją każdy wedle wyżej podanego rysunku budować. (Przyp. Red.)

gowina staną się niebawem świetnie zagospodarowanemi prowincyami, bo nawet mnóstwo dróg doskonałych zrobiono od czasu okupacyi. Czem byłaby Galicya, gdyby tak samo rząd był postępował, a nie stawiał przeszkód jakiemukolwiek postępowi.

Suszona braha (Trockenschlämpe). Przemysł gorzelniany na Węgrzech przybrał ogromne rozmiary i łącznie z nim rozwinął się też opas bydła rogatego na niebywałe rozmiary. Pomimo tego nie mogą tamtejsze wielkie fabryki spirytusu, zużywające ogromne ilości kukurudzy, spaść wszystkiej brahy, która jako płynna wcale nie daje się rozwozić. Ażeby ją przysposobić dla transportu, zaczęto robić próby z suszeniem, które się powiodło i sucha braha figuruje już stale między karmami handlowemi. Przeciętny skład suchej brahy jest następujący:

Wody	7·8 %
Proteinu	27·7 „
Tłuszczu	15·6 „
Bezazotnych substancyj ekstraktowych	30·6 „
Włókna drzewnego . . .	14·2 „
Popiołu	4·2 „

Z analizy tej wynika, że proteinu i tłuszczu sucha braha zawiera przeszło 40%, którą to ilość potwierdzają analizy wykonane w Peszcie, Wrocławiu i Zurychu. Sucha braha jest rodzajem brunatnej, miło pachnącej mąki, którą bydło bardzo chętnie spożywa. Może ten fabrykat węgierskiego przemysłu będzie użyteczniejszy, jak tyle zachwalany, a tak mało wartości rzeczywistej mający suchy pomiot bydlęcy braci Saxl, pochodzący z sąsiedztwa tych samych fabryk gorzelnianych.

Krowie mleko, zawierające 14% tłuszczu. B. Martiny pisze w „Molkereizeitung“, że nikt już nie wątpi o istnieniu całych stad bydła rogatego, których krowy dają mleko zawierające średnio 5 do 6% tłuszczu i że w tych stadach bywają pojedyncze krowy dające mleko, którego tłustość dochodzi do 7, 8 i więcej nawet procentów. Jak daleko to stłuszczenie mleka może być doborem rodowym jeszcze spotęgowanem, trudno orzec, granica bowiem, do jakiej wytwórczość zwierzęca dochodzi, jest jeszcze nieznaną, ale jak dotąd, najwyższy procent tłuszczu skonstatowano w mleku drugiego podoju krowy Jersej przy próbnem dojeniu w Londynie 1889; mleko to zawierało 9·49% tłuszczu. Że tem nie osiągnięto jeszcze ostatecznej granicy stłuszczenia mleka, dowodzi analiza mleka innej Jersejki, wykonana w roku 1893 na stacyi doświadczalnej Burlington (Vermont M. S.) przez pp. W. W. Cooke i J. L. Hills i ogłoszona w raportach departamentu rolniczego Stanów Zjednoczonych. Mleko to miało skład następujący:

Wody . . .	71·57%
Tłuszczu . . .	14·67 „
Sernika i białka .	9·98 „
Popiołu . . .	1.46 „
Cukru mlekowego .	2·34 „

W składzie powyższego mleka odznaczającym jest tak niski procent cukru mlekowego, że możnaby to brać jako symptom chorobliwy, tymczasem nikt nie może wykazać że mleko musi koniecznie zawierać 4—5% cukru. W tym wypadku jest w ogóle skład mleka anormalny i przypuścić by można, że część cukru użytą została na formacyę tłuszczu i to samo stać się mogło z innym jakim związkiem organicznym.

Malenie produkcyi rolnej w Anglii. Już od dłuższego czasu daje się spotrzegać w Anglii pewna tendencya do zmniejszania się produkcyi rolnej, która przedstawia dla tamtejszych statystyków niepokojący bardzo symptom, bo nietylko nie ustaje, ale owszem prawie stale potęguje się, jak to widać z ostatnich zestawień statystycznych bióra rolniczego. Obszar rolny (pod rzeczywistą uprawę zajęty) w r. 1893 wynosił 20 279 317 akrów, gdy w r. 1892 wynosił jeszcze 20 444 577 akrów, ubytek więc w jednym ostatnim roku reprezentuje obszar 165 260 akrów. Większość tego ubytku przypada na zboża, których uprawa uderzająco z roku na rok maleje. Jako dowód posłużyć może następujące zestawienie przestrzeni uprawą zbóż zajętej:

W roku 1872	było	11 697 000 akrów
„ „ 1882	„	10 620 000 „
„ „ 1892	„	9 328 701 „
„ „ 1893	„	9 171 180 „

między rokiem 1872, a rokiem 1893 ubyło więc 2,525.819 akrów, w ciągu 20 lat ubywało więc corocznie średnio po 126 290 akrów, w rzeczywistości jednak ubytek początkowo mały, zwiększał się coraz raźniej, potęgując się prawdziwie w ostatnich latach. Najwidoczniejszym jest ubytek przestrzeni zajętej pod pszenicę. Jednocześnie skonstatowano ubytek ludności wiejskiej, brak robotnika, a przybytek po miastach szukających zarobku.

Beczki na ropę naftową i naftę z buczyny. W zeszycie na miesiąc luty donosi „Sylwan“, że w Olszanicy angielskie Towarzystwo założyło na wielką skalę fabrykę beczek na ropę naftową i naftę; beczki zamierza wyrabiać tylko z bukowego drzewa. Towarzystwo używa firmy: „Anglo-austryacka parowa fabryka beczek“. Prospekt, jaki firma ogłosiła, wywodzi, że bukowe beczki będą na naftę tak samo odpowiednie, jak dotychczasowe amerykańskie baryłki dębowe, a kosztować będą znacznie mniej. Fabryka postawiła sobie za zadanie przez tańszą i obfitą produkcyę zaspokoić brak dębowych beczek naftowych, jaki obecnie w kołach nafciarzy dotkliwie daje się odczuwać.

Pacioreczniki czyli trzcinokwiaty (*Canna*) należą do najozdobniejszych roślin ogrodowych, tem cenniejszych, że nie więcej sprawiają zachodu jak georginie. Dawniejsze odmiany zdobiły ogrody głównie bujnymi, obfitymi liśćmi, kwiaty zaś niebardzo się odznaczały, gdy nowe odmiany, często dorastające także do 1·5 *m* ale i o wiele niższe, są nadzwyczaj zdobiącemi nietylko liśćmi, ale szczególnie dużymi, świetnie zabarwionymi kwiatami; barwy są w różnych odcieniach czerwieni, od najczystszego szkarłatu do ciemnej purpury, pomarańczowe, żółte lub żółte z centkami i paskami czerwonymi. Najpiękniejszą jest w roku przeszłym dana przez Pfitzera ze Stuttgardu w handel odmiana: *Königin Charlotte*, mająca bardzo duże, ciemno szkarłatne z żółtymi brzegami kwiaty. Sama roślina pomimo bujności liści nie dorasta wyżej jak 80 do 90 *cm*.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, podając do powszechnej wiadomości, że tegoroczny kurs nauki w szkole chmielarstwa w Staremsiole pode Lwowem otwarty zostaje jak r. z. w ten sposób, aby uczniowie tej szkoły wychodzili z niej bezpośrednio przed chwilą, w której zaczyna się uprawa chmielu i żeby prócz tej uprawy mogli nabyć podczas nauki w szkole jeszcze dalszych wiadomości w innym zawodzie, któryby ułatwił im uzyskanie posady choćby w mniejszych chmielarniach — ogłasza Komitet niniejszem konkurs na miejsca bezpłatne (stypendya) w tej szkole pod następującymi warunkami:

1. W szkole chmielarskiej w Staremsiole będzie oprócz chmielarstwa udzielaną praktyczna nauka rzemiosł, a to rymarstwa, kołodziejstwa i zwykłego koszykarstwa.

2. Każdy uczeń będzie obowiązany do wyuczenia się oprócz chmielarstwa jednego z powyższych rzemiosł, które według własnego upodobania sobie wybierze.

3. Cały kurs nauki będzie trwać jedenaście miesięcy i zaczyna się stale 1. kwietnia 1894 — kończy zaś z ostatnim dniem lutego 1895.

4. Jak w roku zeszłym, tak i na rok bieżący przeznacza Komitet dla niezamożnych kandydatów ośm stypendyów (4 państwowe a 4 krajowe) w wysokości po 100 zł.

Stypendya te starczą na całkowite utrzymanie ucznia przez czas pobytu w szkole.

Pierwszeństwo będą mieli uczniowie, którzy roku zeszłego kursu słuchali, a należytej wprawy na samoistnych chmielarzy jeszcze nie nabyli, następnie kandydaci, którzy już pracowali w zawodzie ogrodniczym. Pożądaną też jest rzeczą, aby kandydaci umieli czytać i pisać. Naukę powtarzania, szczególniej rachunków, pobierać będą uczniowie w niedziele, święta i dnie słotne.

Uczeń stypendysta winien jest:

a) mieć najmniej ukończonych lat 18;

b) zaopatrzyć się w potrzebną odzież, bieliznę, jakoteż pościel;

c) wykonywać wszelkie roboty ręczne, wskazane mu przez instruktora lub jego zastępcę, na chmielniku szkolnym bez wynagrodzenia; za roboty zaś, wykonywane na chmielarniach właściciela Staregosioła, pobierać będzie odpowiednie miejscowym stosunkom wynagrodzenie, które w ciągu lata 30—35 zł. wyniesie. Połowa tegoż wynagrodzenia służyć ma na uzupełnienie stypendyum, względnie na potrzeby ucznia w czasie nauki, druga zaś połowa przechowaną będzie w kasie szkolnej i wydaną mu zostanie przy ukończeniu szkoły.

5. Do szkoły mogą być przyjęci i niestypendyści za skromną opłatą dwunastu zł. miesięcznie za wikt, mieszkanie i naukę.

6. Podania, zaopatrzone metryką i świadectwem dotychczasowego zajęcia (względnie też świadectwem szkolnem, jeżeli petent ma takowe), wnieść należy do Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego (ul. Ossolińskich l. 15) — franco najdalej do dnia 10. marca b. r., przyczem wyraźnie nadmienić należy, czy w razie nieotrzymania stypendyum kandydat zechce wstąpić do szkoły na własny koszt.

Lwów dnia 19. lutego 1894.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Konkurs.

Przy zimowej szkole rolniczej w Cieszynie na Szląsku austryackim z polskim językiem wykładowym, otworzyć się mającej z początkiem roku szkolnego, to jest z dniem 1. listopada 1894 (nauka trwa 6 miesięcy), ma być obsadzoną posada **kierownika szkoły.**

Obowiązkiem jego jest udzielanie nauki w przedmiotach rolniczych tak w szkole jakoteż jako nauczyciel wędrowny. Chcący objąć tę posadę, z którą połączone są roczna pensya 1000 zł. w. a., wolne mieszkanie przy szkole, wynagrodzenie kosztów podróży, dyety i honoraryum za wykłady wędrowne, mają podania udowadniające ich kwalifikacyę nauczycielską dla średnich lub niższych szkół rolniczych, kwalifikacyę w języku polskim i niemieckim i dotychczasową praktykę w zawodzie rolniczym wnieść do 31. lipca 1894 pod adresem kuratoryi zimowej szkoły rolniczej w Cieszynie.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można u przewodniczącego kuratoryi Ryszarda barona Mattencloita w Orłowej na Szląsku austryackim.

Kuratorya zimowej szkoły rolniczej w Cieszynie na Szląsku austryackim.

Cieszyn dnia 21. lutego 1894. Przewodniczący
1—3 v. **Mattencloit** r. w.

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę instruktora (nauczyciela racyonalnego wykonywania prac gospodarskich) w krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy a względnie w Kobiernicach.

Do obowiązków instruktora należy w pierwszem miejscu uczenie uczniów krajowej niższej szkoły rolniczej racyonalnego wykonywania wszelkich prac w polu i na folwarku przy użyciu poprawnych narzędzi ręcznych i maszyn rolniczych, jakoteż dozór uczniów w internacie i pomoc w prowadzeniu gospodarstwa szkolnego.

Jako wynagrodzenie za pełnienie tych obowiązków otrzymuje instruktor oprócz wolnego kawalerskiego pomie-

szkania z opałem płacę roczną w kwocie sześciuset zł. w. a.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podania swoje najdalej do końca marca 1894 na ręce Dyrekcyi szkoły w Jagielnicy (poczta Jagielnica) i przy dołączeniu dokładnego i wiarygodnie udokumentowanego życiorysu (curiculum vitae) wykazać, że posiadają zawodowe uzdolnienie do zajmowania wspomnianej posady.

We Lwowie dnia 13. lutego 1894.

Ogłoszenie.

Celem pożądanego dla rozpoczętej akcyi pomocniczej zapewnienia pewnych i tanich źródeł nabycia pasz, ściółek bądź prasowanych, bądź luźnych i środków nawozowych obwodom posuchą nawiedzonym i wskutek tego poszkodowanym, uprasza się niniejszem PT. producentów, rolnicze Towarzystwa, spółki handlowe, fabrykantów nawozów jakoteż kupców, ażeby na ręce podpisanego Prezydyum nadsełali niestemplowane oferty z najdokładniejszem podaniem ceny loco najbliższa stacya kolejowa i wszelkich innych warunków dostarczenia.

Podając oferty środków nawozowych należy wyszczególnić możliwe nadzwyczajne ulżenia przy sprzedaży, do czego podpisane Prezydyum nadmienia, że analizy chemiczne, wymagane przez Wydziały powiatowe zajmujące się rozdziałem tychże, wykonywane będą w interesie uciśnionych rolników bezpłatnie.

Prezydyum Rady kultury krajowej dla królestwa czeskiego.

Praga dnia 17. lutego 1894.

Prezydent **Ferdynand książę Lobkowitz** m. p.

OGŁOSZENIE.

W szkole uprawy i wyprawy lnu w Gródku rozpocznie się nowy jednoroczny kurs nauki dnia 25. kwietnia 1894.

Chcący być do szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku na jednoroczny kurs przyjęty, powinien:

1. Najdalej do dnia 31. marca 1894 wnieść do Dyrekcyi szkoły w Gródku podanie i wykazać się:

że 16. rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów;

2. W terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złożyć egzamin wstępny, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tejże szkole udzielanych.

Synowie niezamożnych rodziców mogą otrzymać bezpłatne utrzymanie w zakładzie kosztem funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do szkoły powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre obuwie.

Bliższych wiadomości udziela na żądanie:

Dyrekcya szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku koło Lwowa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem.

Lwów dnia 24. stycznia 1894.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 2. marca 1894.

Usposobienie słabsze, ceny więcej nominalne.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·—	do	7·35
Żyto gotowe	5·25	„	5·75
Owies obroczny	5·80	„	6·30
Jęczmień	5·—	„	5·75
Rzepak	11·—	„	11·50
Groch	5·50	„	11·—
Wyka	7·—	„	8·25
Bobik	5·25	„	5·75
Hreczka	6·50	„	7·—
Kukurudza stara	5·90	„	6·10
„ nowa	4·90	„	5·10
Chmiel za 56 kilogr.	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	65·—	„	80·—
„ biała	70·—	„	85·—
„ szwedzka	65·—	„	85·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. zł. loco stacya kol., gotowy	15·30	„	15·65
na termina	—·—	„	—·—
Lnianka	7·—	„	8·—
Anyż	24·—	„	28·—
Siemię konopne	8·25	„	8·50
Tymotka	28·—	„	34·—

Handel hurtowny

nawozami sztucznymi (fabryka własna w Radotynie), maszynami i potrzebami rolniczemi

Marsano i Prager

w Pradze

przez **Filię w Bernie morawskiem** (Brünn, Comptoir und Magazin, Bahnring 22 neben dem Grand Hotel) *oferują z najzupełniejszą gwarancyą jakości* superfosfaty, mączki kostne, mączkę z żużli Thomasa, kainit, *specyalne nawozy dla zbóż*, siarkan amonu, siarkan potasu i saletrę chilijską (**Import wprost z Chili**).

Mączka kostna karmowa (Praecipitat).

Cenniki i broszurę o użyciu sztucznych nawozów przesyłają gratis i franco. 6—10

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne i chłodniki, kadzie brzeczkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

Jana Ochsner

w Białej (Galicya) 47—52

Środek na szczury,

niezawodny, do nabycia za 1 kilo 2 50 zł., większe ilości po niższej cenie. **T. SKAZA**

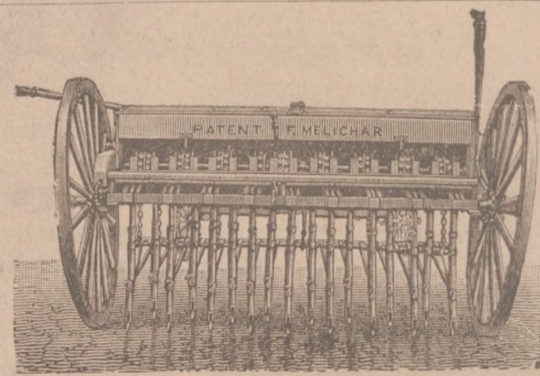
22—? Zwierzyniec pod Krakowem.

Zarząd dóbr Radłowa

ma do sprzedania następujące odmiany kartofel, pochodzących od p. Dołkowskiego w Nowejwsi:

Gorzelniak, Godziemba, Chochlik i Ziemowit.

Kartofle te nadzwyczaj plenne i wytrzymałe na wilgoć, sprzedaje się loco stacya Bogumiłowice (wraz z workiem) w cenie od 3 do 5 zł. za 100 *kg* zależnie od zamówionej ilości Prócz tego są do sprzedania kartofle „Achillesy“ również na wilgoć wytrzymałe, plenne i bardzo smaczne do jedzenia w cenie po zł. 3 za 100 *kg*. 4—8



SIEWNIK MELICHARA

powszechnie za najlepszy, najpraktyczniejszy i najtańszy uznany.

Wobec zbliżającej się pory siejby uprasza się uprzejmie P. T. Odbiorców o łaskawe wczesne zgłoszenia, z powodu bowiem już obecnego licznego napływu zamówień, późniejsze zlecenia nie mogłyby być na żądaną porę uskutecznione.

Cenniki ilustrowane na żądanie franco. 4—4

MICHAŁ DORNWALD w Przemyślu.

Generalne zastępstwo siewników Fr. Melichara dla Galicyi i Bukowiny.

Ekonom lat 34, żonaty, bezdzietny, z ukończoną niższą szkołą rolniczą w Dublanach ze świadectwem bardzo dobrym, tudzież z chlubnemi świadectwami odbytej służby w kraju i zagranicą, poszukuje posady od 1. kwietnia b. r.

Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem: Ekonom w Mycowie ost. poczta Bełz. 4—4

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI najnowszej i najlepszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku orowego Wagi osobowe i bydlęce

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco **W. Garvens,** Wien I. Wallfischgasse 14 Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen**, względnie **Garven's Waagen.**

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.